

Morgan De Sanctis udzielił wczoraj wywiadu dla *forzaroma.info*, przy okazji Media Day w Trigorii i na dzień przed swoimi 39 urodzinami.

Odnosnie twojej przyszłości, odnowisz kontrakt jako gracz czy w kierownictwie?

- Wyraziłem klubowi wolę kontynuowania gry, gdyż zebrałem w tym sezonie pozytywne odczucia jeśli chodzi o moją kondycję fizyczną. Dokonałem rozważań na temat własnej osoby, jak robię zawsze na zakończenie sezonu. Jako że do końca nie zostało dużo, dokonałem podsumowania i dałem klubowi moją dostępność do kontynuowania pracy w roli piłkarza, a kierownictwo wzięło to pod uwagę.

I odpowiedzieli?

- Wyobrażam sobie, że sprawa przejdzie również przez rozważania trenera, kierownictwa i tych, którzy zajmują się mercato. Dadzą mi odpowiedź, ale w moim przypadku nie ma absolutnie żadnego rodzaju pośpiechu, gdyż moja intencją jest możliwość kontynuowania gry; oczywiście mam nadzieję, że mógł to robić nadal w Romie.

Tak jak Totti...

- Tak, jednak kwestia Francesco jest delikatna. Są dwie osoby, jedną jest prezydent klubu, drugą jest najlepszy gracz w historii Romy, którzy zdecydują i znajdą wspólnie najlepsze rozwiązanie dla Romy. Nie wierze, że jakkolwiek decyzja zostanie podjęta ze szkodą dla którejś ze stron, ale przede wszystkim zadbają o interes Romy.

Jesteś członkiem zarządu AIC w FIGC, mówi się dużo o piłkarzach po zakończeniu kariery. Myślisz, że problem, przez który przechodzi Totti jest związany z faktem, że myśli się mało o tym, co będzie po zakończeniu kariery piłkarzy?

- Tak, prowadzimy od dawna takie rozważania wewnątrz AIC. W rzeczywistości przyniosły rezultaty, zwłaszcza w rozwoju kursów po zakończeniu kariery. To już się dzieje, prowadzi je związek piłkarzy, w Coverciano, dając możliwość graczom do zorganizowania pracy po karierze. Jeśli o mnie chodzi, muszę być przede wszystkim piłkarzem i szukać rozwiązania, które da mi ciągłość po zakończeniu kariery. To

znaczy, że gracz musi zaczynać myśleć w trakcie kariery, że może zmierzyć się z czymś innym, co nie odnosi się wyłącznie do piłkarskiego zielonego prostokąta. Włoski Związek Piłkarzy oferuje już możliwość wielu piłkarzom, którzy tego wymagają, zmierzenia się z kursami, które pozwalają pozostać w świecie piłki, ale z innymi obowiązkami.

Sabatini zapowiedział, że odejdzie po sezonie, co myślałeś, gdy się o tym dowiedziałeś?

- Jeśli o mnie chodzi, oświadczenie było dosyć zaskakujące, zwłaszcza jeśli chodzi o sytuację z przedłużeniem mojego kontraktu. Zakomunikowałem kierownictwu chęć dalszej gry i odniosłem się przede wszystkim do dyrektora Sabatiniego, który jest sportowym odniesieniem - razem z trenerem - w kierownictwie Romy. Dla mnie nic się nie zmieniło, ale zaskoczył mnie taki rodzaj komunikacji. Dziś jednak moim odniesieniem, jeśli chodzi o zarządzeni sportowe, jest Sabatini. Sprawę mojej przyszłości omówię z nim.

Sabatini nie powiedział nic o swoim odejściu?

- Nie, nie zadawałem sobie z tego absolutnie sprawy. Również podczas rozmów o przyszłości z Sabatinim nigdy nie miałem poczucia, że może nie być budowniczym Roma na przyszły sezon.

Różnice między Spallettim i Garcią? Co się zmieniło z nowym trenerem?

- Gdy przychodzi nowy trener, rzeczą, która zmienia się najbardziej, jest postawa piłkarzy. Odbiera się im jakiegokolwiek alibi. Spalletti jest wielkim trenerem, pracowałem z nim przez trzy i pół roku w Udine. Z punktu widzenia techniczno-taktycznego jest jednym z najlepiej przygotowanych trenerów, których miałem. Ma też wielki zalety: zna miejsce i odbył też pracę za granicą, co sprawiło, że jest lepszym trenerem. Jeśli chodzi o Garcję, myślę o nim jako o trenerze, zaliczył w Romie dwa wyniki sportowo-ekonomiczne na bardzo wysokim poziomie czyli dwa drugie miejsca, niestety bez zwycięstw i wzniesienia jakiegoś trofeum. Zaliczył też serie dziesięciu wygranych z rzędu na początku sezonu. Jednak według mojego ogólnego podsumowania, jego zwolnienie było też osobistą porażką. Mam nadzieję, że może wrócić jak najszybciej do robienia ważnych rzeczy na równie ważnym poziomie, na co zasługuje.

Reprezentacja. Ocena Włoch? Myślisz, że zapowiedź odejścia Conte po

Euro może zdestabilizować występy zespołu?

- Reprezentacja, którą widziałem wczoraj, pokazuje nadal, tak jak w trakcie eliminacji, organizację taktyczną i wielką solidność zespołu. Euro jest tak wielkie, że nikomu, w szczególności Conte, nie przejdzie przez głowę myślenie o czymś innym. Jestem dobrej myśli, jasnym jest, że Włochy startują jako outsider, ale gdy Włochy zaczynają bez dobrych prognoz i z pewnym rodzajem pesymizmu wokół, zawsze udaje się zdobyć wiele satysfakcji.

Autor: abruzzi